

PAŃSTWOWY

TEATR

W GNIĘZNIĘ

IM. AL. FREDRY



LEON SCHILLER

# *Pastorałka*

widowisko ludowe

PREMIERA DNIA 26. XII. 1958 ROKU



---

LEON

SCHILLER

---

# PASTORAŁKA

## MISTERJUM LUDOWE

W UKŁADZIE  
LEONA SCHILLERA  
MUZYKA  
LEONA SCHILLERA  
I JANA  
MAKLAKIEWICZA



INSTYTUT  
TEATRÓW  
LUDOWYCH  
WARSZAWA  
1931

FOTOKOPIA STRONY TYTUŁOWEJ

LEON SCHILLER

## POMYSŁ PASTORAŁKI I RÓŻNE PRÓBY JEJ WYKONANIA

Pomysł „Pastorałki” powstał na wiele lat przed wojną. Misterium o Bożym Narodzeniu miało rozpocząć łańcuch widowisk obrzędowych, w skład których weszłyby misteria pasyjne i wielkanocne, obrzędy czterech pór roku, wesele wiejskie oraz t. zw. „tańce śmierci”. Inny cykl stanowić miały ballady lućowe i piosenki staropolskie w kształt sceniczny ujęte. Przemysliwałem także nad reinscenizacją dawnych komedio - oper, wodewilów mieszczańskich itp. antyków scenopisarskich.

Te romantyczne odloty w przeszłość wytłumaczyć się dają moim „wychowaniem krakowskim”. Kraków w latach mojego dzieciństwa był jeszcze sceną, na której przez cały rok odgrywała się większość owych widowisk ludowych, a te, które zaginęły, łatwo dawały się w imaginacji odbudować na podstawie ustnej lub pisemnej tradycji\*). A tak się jeszcze złożyło, że od dziecka mogłem grzebać w „Kolbergach”, różnych zbiorach pieśni, w starych nutach i egzemplarzach teatralnych. Wkrótce potem rozbiła się „bania z poezją” nad Krakowem i szary kopersztych zmienił się w wielobarwną malowaną.

To Wyspiański wkroczył do gmachu, wzniesionego na placu Świętego Ducha(!), tuż obok starożytnego kościoła Świętego Krzyża(!). I natychmiast teatr krakowski stał się Wawelem, a Wawel w teatr się przemienił. Za poetą - guślarzem wcisnął się przez zapadnię, spłynął z paldamentów na stalowych „flugach” i kręgiem scenę opasał korowód dobrze nam znanych, a jakby zapomnianych postaci. Spotykaliśmy je w szopce, na Rynku, w kościołach i wioskach okolicznych, a nie wiedzieliśmy, że są tak piękne i na coś w sztuce przydać się mogą.

Zaraz też w „żywym teatrze” wszystko się przeobraziło i głębszego sensu nabrało: procesja i Lajkonik, wesela chłopskie, cwałujące z Bronowic do Mariackiego kościoła środkiem rynku, wianki i odpusty, — a przede wszystkim Wawel i szopka.

Wawel, wprowadzony na scenę w obydwu „Legendach”, „Wyzwoleniu”, „Bolesławie Śmiałym”, „Akropolis”; Wawel, mający zastąpić Elsinora w inscenizacji „Hamleta”, Wawel, pomysłany jako Akropolis Krakowski, z teatrem monumentalnym (niby Dianizosa), na południowym stoku wzgórza zbudowanym! A szopka krakowska, która zapożyczyła część swej architektury od katedry wawelskiej; szopka, której wpływ na

fakturę sceniczną „Wesela”, „Eolessawa” i większości dramatów Wyspiańskiego ślepy by zobaczył!

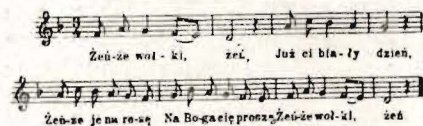
Cóż dziwnego, że niektórym teatrologom, między innymi i mnie, rzucić się musiała w oczy pewna filiacja, zachodząca między rudymentami polskiej sztuki scenicznej a mickiewiczowską koncepcją teatru słowiańskiego przyszłości? Trójpiętkowość szopki, jej dramat, obejmujący w zarysie całokształt poezji ludowej, a kończący się „wielkim prorocstwem” — czyż nie o takim teatrze marzył Mickiewicz w Kolegium Francuskim? Czyż nie pod taki właśnie teatr podwaliny kłaść począł Wyspiański? I wierzyliśmy wtedy, nieliczni fanatycy polskiego teatru monumentalnego, w rychłą możliwość jego realizacji. Wtedy to nosiłem się z myślą opracowania scenicznego szeregu widowisk ludowych na cały „rok krakowski”, a w plany moje wtajemniczyłem kolegę z ławy szkolnej, początkującego wówczas aktora, Juliusza Osterwę.

Nie potrzebuję chyba dodawać, że chodziło mi jedynie o ukazanie nowych możliwości scenicznych i przygotowanie materiału formalnego do inscenizacji wielkiego repertuaru polskiego. Stan bowiem tej inscenizacji w owej epoce wołał o pomstę do nieba. Nie miałem żadnych aspiracji dramatopisarskich i nie ambicjonowałem na punkcie naukowego „pobielania grobów” czyli rekonstrukcji starożytności teatralnych. Z konieczności jednak musiałem teoretyzować. Ale w moich podróżach

#### 4 ŚPIEWKA ADAMA



#### 5 ŚPIEWKA ADAMA



#### 6 CHÓR



Fotokopia fragmentu części drucznej — muzycznej **PASTORAŁKI** L. Schillera

po całym obszarze dziejów teatru, odbywanych pod kierunkiem mistrza mojego i przyjaciela, Edwarda Gordona Craiga, nie straciłem łączności z marzeniem dawnym. Owszem, myśl przeciwstawienia teatru monumentalnego rozpanoszonej na ziemiach polskich tendencji pseudo-polskiej i pseudo-realistycznej, dziś jeszcze, najspokojniej w świecie, zatruwającej widownię naszych teatrów, „eklektycznych” — myśl ta pogłębiła się we mnie i wzmocniła moją postawę estetyczną wobec przestarzałego, bezmyślnego i szablonowego niby-realistu techniki dramatopisarskiej, gry aktorskiej i formy inscenizacyjnej\*\*).

Wojna — i to, co po niej nastąpiło, nauczyła pracowników sztuki, że zadania ich nie mogą ograniczać się li tylko do wysiłków artystycznych, że „sztuka jest bronią” i że pierwszej należy organizować „teatr wojujący”, zanim się plany „teatru triumfującego” kreśli. Ten nowy pogląd na społeczne zadania teatru nie od razu wycisnął piętno na mojej pracy reżyserskiej i inscenizacyjnej. Dostyc osamotniony na drodze do reformy teatru konwencjonalnego, musiałem przyjąć taktikę posuwania się naprzód etapami. Wynikł stąd przymus chwilowego cofnięcia się i odrobienia rzeczy jeszcze nie zrealizowanych, a dla dalszego rozwoju koniecznych (stylizacja „starego teatru”, inscenizacja widowisk nierealistycznych, abstrakcjonizm inscenizacyjny). Z tego właśnie okresu datuje się „Pastorałka”, oraz szereg widowisk religijnych, ludowych, stylizowanych komedio-oper itp., grywanych w Reducie i w pierwszych miesiącach Teatru im. Bogusławskiego. „Pastorałka” jest tylko dokumentem pewnego okresu mej pracy teatralnej. Niczym więcej.

Temat zasadniczy „Pastorałki”, ozdobiony licznymi intermediami i bardziej szopkowo niż misteryjnie ujęty, ukazał się po raz pierwszy na scenie Teatru Polskiego w Warszawie w roku 1919. Konstrukcja sceny, pomysłu W. Drabika, naśladowała szopkę krakowską, pozwalając akcji rozwijać się na dwóch piętrach i w bocznych wieżach.

Tekst i forma nowej wersji kształtowały się w latach 1923 i 1924 w Reducie. Tu zdecydowałem się uwypuklić wszystkie momenty misteryjne, a folklor przedstawić, że się tak wyrażę, „na surowo”, bez kunsztownych wymysłów i burleskowych przejaskrawień „zawodowego” teatru. Zamierzeniom moim sprzyjało znakomite ubóstwo środków technicznych, a jeszcze więcej młodość i entuzjazm Redutowców. Ton, osiągnięty przez Redutę, był czymś jedynym w swoim rodzaju i na innych scenach, w innych warunkach artystycznych i w innym nastroju nie dał się powtórzyć.

Godzi się zaznaczyć, że aktorzy redutowi w owym czasie z humorem ludzi świętych uprawiali cnotę niewiarogodnej wprost nędzy, co nie przeszkadzało im śpiewać, tańczyć, grać najmniejsze role, statystować, sporządzać rekwizyty i kostiumy, gdyż afisz nie podawał ich nazwisk.

Nie mogąc inaczej tym arcydoskonałym kolędnikom wyrazić mej nieskończonej wdzięczności, dekonspiruję po raz pierwszy nazwiska głównych wykonawców „Pastorałki”: MARIA — Myslakowska, JOZEF — śp. Turczyński i Zbyszewski, ARCHANIOŁ MICHAŁ — Zabczyńska i Knobelsdorf, ARCHANIOŁ GABRIEL — Zabczyński, ADAM — Jaracz i Brodzikowski, EWA — Perzanowska, Kuncewiczówna, Wiercińska, KRÓL KACPER — Kochanowicz, KRÓL MELCHER — Wierciński, KRÓL BALTAZAR — Miciński, KORYDON — śp. Poręba i Al. Wasiel, MAŚCIBRZUCH — Zbyszewski i Arnoldt, DAMETA — Zawistowski, CHLEBURAD — Zabczyński, RYCYWÓŁ — Bog. Wasiel, BARTOS — Kiernicki, ŻYDEK — Jamiński, RABIN — Janicki, HEROD — Chmielewski, HERODOWA — Hohendlinger i Kunina, KARCZMARKA — Jakubowska, ŚMIERĆ — Hollakowa, Hohendlinger i Życzkowska, DIABEL — Zawistowski.

Reduta w swych pierwszych podróżach po całej Polsce opierała repertuar przeważnie na „Pastorałce”, „Misterium wielkanocnym” i piosenkach ludowych i staropolskich, przeze mnie inscenizowanych („Pochwała wesołości”).

Poza Redutą wystawiały „Pastorałkę” następujące teatry: krakowski, toruński, bydgoski, lubelski (pod. dyr. St. Wysockiej), dwukrotnie Teatr Nowy w Poznaniu i Teatr im. Bogusławskiego w Warszawie.

Muzykę do „Szopki Staropolskiej”) granej w r. 1919 w Teatrze Polskim) w liczbie 80 numerów skomponowałem sam. Częścią tego materiału, odpowiednio zmodyfikowanego, posłużyłem się w roku 1923 w Reducie. Nie mając pieniędzy na orkiestrę, kierownictwo Reduty orzekło, abym ja do śpiewów na fortepianie, ustawionym na widowni, akompaniował — i, jak twierdzili Osterwa i Limanowski, tak było najlepiej. W r. 1924 skorzystaliśmy ze współpracy naszego „brata muzycznego”, świetnego organisty i choralisty, Bronisława Rutkowskiego. Wówczas ta część muzyczna „Pastorałki” wzbogaciła się o szereg chorałów z r. 1635, a muzykę ludową zinstrumentował Rutkowski na zespół smyczkowy i klarnet. W teatrze im. Bogusławskiego wykonano „Pastorałkę” z muzyką w układzie moim i jednego z najwybitniejszych dziś przedstawicieli młodszej muzyki polskiej, Jana Maklakiewicza.

**LEON SCHILLER**

Warszawa, listopad 1929 r.

\*) Por. artykuł mój „Kraków jako miasto teatralne” — „Teatr” — wydawnictwo Teatru Polskiego w Warszawie w r. 1918, nr 3.

\*\*) Poglądy moje na teatr monumentalny w Polsce wyraziłem w piśmie E. G. Craiga w obszernym studium o Wyspiańskim „The new theatre in Poland: Stanisław Wyspiański” (The Mask, Florence 1908-9).



**PAŃSTWOWY TEATR im. AL. FREDRY W GNIEŹNIE**

Sezon 1958/59 » PASTORAŁKA « Premiera 26. XII. 1953 r.

# PAŃSTWOWY TEATR IM. ALEKSANDRA FREDRY W GNIEŹNIE

LEON SCHILLER

## PASTORAŁKA

Misterium ludowe

Muzyka LEONA SCHILLERA i JANA MAKLAKIEWICZA

### O S O B Y

MARIA  
JOSEPH  
ARCHANIOŁ MICHAŁ  
ARCHANIOŁ GABRIEL

ANIOŁOWIE

PROLOGUS  
ADAM

EWA

KACPER }  
MELCHER } Trzej Królowie  
BALTAZAR }

HEROD  
HERODOWA  
FELDMARZAŁ  
PACHOŁ I

Joanna Jarzębska  
Jan Markiewicz  
Bohdan Gierszanin  
Maria Deskur  
Irena Łęcka  
Janina Jankowska  
Krystyna Rutkowska  
Barbara Łaska  
Tadeusz Gochna  
Tadeusz Gochna  
Irena Łęcka  
Janina Jankowska  
Edmund Pniewski  
Włodzimierz Panasiewicz  
Włodzimierz Górny  
Tadeusz Gochna  
Helena Drzewiecka  
Hieronim Mikołajczak\*)  
Henryk Łopusiewicz\*)

PACHOŁ II  
CHŁOP  
CHŁOPKA  
SZLACHCIC  
KARCZMARKA  
ZYDEK  
RABIN  
SMIERĆ  
DIABEŁ  
WÓŁ  
OSIOŁ  
TUROŃ  
KORYDON  
MAŚCIBRZUCH  
CHLEBURAD  
DAMETA  
BARTOS  
RYCZYWÓŁ  
PASTERZE

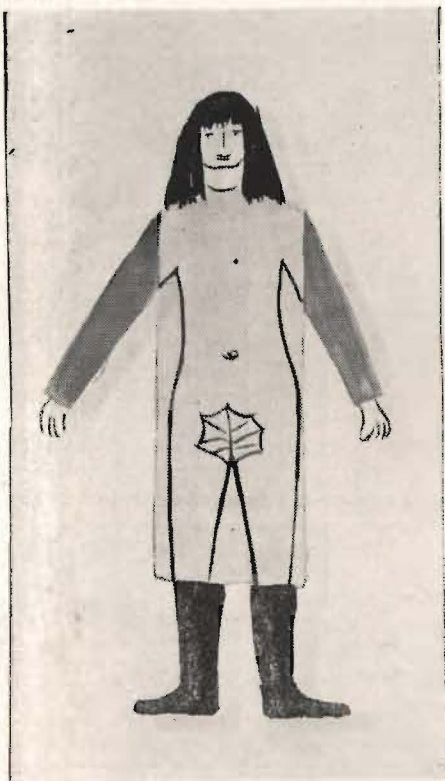
Sylwester Banaszak  
Hieronim Mikołajczak\*)  
Krystyna Rutkowska  
Władysław Szypulski  
Helena Drzewiecka  
Bohdan Gierszanin  
Władysław Szypulski  
Maria Deskur  
Krystyna Niemczyk  
Bohdan Gierszanin  
Hieronim Mikołajczak\*)  
Włodzimierz Górny  
Tadeusz Gochna  
Jerzy Głębowski\*)  
Edmund Pniewski  
Włodzimierz Górny  
Władysław Przybylski\*)  
Włodzimierz Panasiewicz  
(Henryk Łopusiewicz\*)  
(Sylwester Banaszak

Reżyseria TERESA ŻUKOWSKA

Scenografia KRYSZYNA ZACHWATOWICZ

Instrumentacja, przygotowanie chórów i orkiestry KLEMENS WABERSKI

Asystent - choreograf KRYSZYNA NIEMCZYK



Inspicjent  
Sufler

SYLWESTER BANASZAK  
JADWIGA CHĘTKO

#### ZESPÓŁ TECHNICZNY

Kierownik techniczny  
Pracownia krawiecka - damska  
Pracownia krawiecka - męska  
Pracownia stolarska  
Pracownia malarska  
Pracownia fryzjerska  
Pracownia tapicerska  
Pracownia butaforska  
Pracownia ślusarska  
Światła  
Brygadier

JÓZEF POLEROWICZ  
MARIA DYBOWSKA  
STANISŁAW PARULSKI  
WITALIS STRZELECKI  
TADEUSZ BIAŁKIEWICZ  
PIOTR MARKIEWICZ  
IGNACY JANOWSKI  
HIERONIM MIKOŁAJCZAK  
FRANCISZEK OSIŃSKI  
STANISŁAW BUDZYŃSKI  
STEFAN WICHNIEWICZ  
FELIKS NAWROCKI

LEON SCHILLER

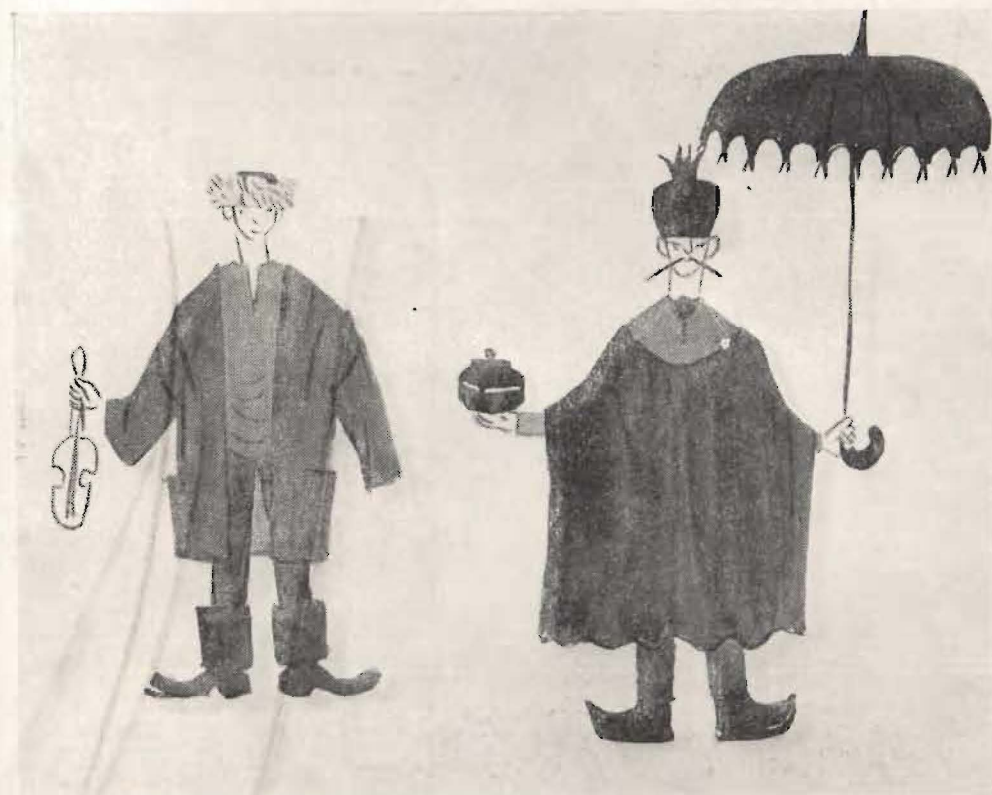
FRAGMENT TEKSTU

W ogóle nie trzeba zapominać — i to jest zasadnicza koncepcja „Pastorałki” — że wszystkie role wykonają kolędnicy. To musi być zaznaczone w tonie i w formie. A więc nie chodzi wcale o „udawanie” Marii, Józefa lub Aniołów, lecz o to, jak się te postacie w wyobraźni ludowej załamują, jak wyglądają przepuszczone przez pryzmat uczuciowy ludu wiejskiego, oczywiście epoki minionej. Z tego wynika, że odtwarzając role „święte” należy wprawdzie z całą szczerością oddawać ich przeżycia radosne lub smutne, ale zarazem w pewnych momentach trzeba umieć oderwać się od tych osób i stać się niejako kaznodzieją, tłumacząc sens głębszy ich losu, ich smutków i radości.

„Rzeźby z chleba” — tym mianem ochrzciłem nasze kompozycje pastorałkowe w Reducie w r. 1923. Muszą więc te rzeźby posiadać zapach wiejskiego chleba. Oto cały sekret!

KRYSTYNA ZACHWATOWICZ

PROJEKTY KOSTIUMOW



## KOLEDA RYCZYWOLA

### RYCZYWÓL

Weselcie się ludzie,  
Już nam dobrze będzie,  
Bóg zwalczył szatana,  
Co zdradził Jadama.  
Wszystko się zmieniło,  
Jak nigdy nie było,  
Wino rzeką ciecze,  
Ciepło jakby w lecie,  
Lwami drzewo woża,  
Niedźwiedziami orzą,  
Liszka pasie kury,  
Kot myszy i szczury:  
Ej leluja, leluja!  
Ej leluja, leluja!

Płacy też wspomnieli,  
Co przedtem umieli,  
Gdyż fraktem śpiewają,  
Na muzyce grają.  
Drzewa się zmieniają,  
Opak owoc dają,  
Bez zakwitł figłami,  
Jesion roze kami.  
Gruda też grudniowa,  
Jak marcepan zdrowa,  
Śnieg i lód styczniowy,  
Słodki jak cukrowy.  
Ej leluja, leluja!  
Ej leluja ... lelu...



## CHÓR

### MEŹCZYŹNI

Ach zła Ewa narobiła,  
Kłopotu nas nabawiła,  
Z mężem sama rozmarwiła  
I jabłuszka kosztowała,  
Narobiła!

### KOBIETY

Robak chytry zwiódł mężatkę,  
Za tę winę sam wpadł w klatkę,  
Bo mu głowę podeptała,  
Która od wieków przyjść miała:  
Białogłowa!

## JAZDA NA TURONIU

### RYCZYWÓL

Na kłapaczu na Turoniu,  
Jadę sobie, jak na koniu,  
Laj koniusiu, laj, laj, laj,  
A ty żydku poganiaj!

### ŻYDEK

Cymes, cymes taka jazda,  
Ino szmiało, panie gazda!  
Laj koniusiu, laj, laj, laj,  
A ty żydku poganiaj!

## TRÓJSPIEW WOŁU, OSŁA I JOSEPHA

### WOŁEK

Panie Boże mój,  
Jam jest wołek twój,  
Nie umiem nic, tylko orać,  
I to trzeba na mnie wolać,  
Nu, nu, wołku nu!  
Nie gardź mną, wołkiem,  
Chudym pacholkiem,  
Będę cię grzał swoim chuchu,  
Chocia pustki będą w brzuchu:  
Chu, chu, chu, chu!

### OSIOŁEK

Nuże nieboże,  
Osiol pomoże,  
Będę przecie Pana dźwigał,  
Ryczał pocieszny madrygał:  
I ja, i ja!

### JOSEPH

Nu, wierni słudzy,  
Ośle i drudzy,  
Przyjmie Pan waszą ochotę,  
Hojnie placąc za robotę,  
Cyt, zmierzątka, cyt!

## ŚPIEW KOŁĘDNIKÓW

### KOŁĘDNICY

*Gore griaзда Jezusomi*

*W obłoku, w obłoku.*

*Joseph z Panną asystują*

*Przy boku, przy boku.*

*Hojże ino, dana, dyna*

*Narodził się Bóg Dziecina*

*W Betleem, w Betleem.*

*Wól i osiol w parze stoją*

*Przy żłobie, przy żłobie,*

*Huczają, buczą delikatnej*

*Osobie, osobie.*

*Hojże ino ...*

*Aniol Pański kuranciki*

*Wycina, roycina!*

*Stąd pociecha dla Panięcia*

*Jedyna, jedyna!*

*Hojże ...*

Cena  
1,00 zł

DYREKTOR I KIER. ARTYST. TEATRU  
EUGENIUSZ ANISZCZENKO

SEZON 1958/59